

## **Autoreferat**

mgr Wiesław Piotr Olczyk

Praca doktorska pt. "Podmiotowość jednostki w systemie Unii Europejskiej".

Every human being is an artist, a freedom being, called to participate in transforming and reshaping the conditions, thinking and structures that shape and condition our lives.

Joseph Beuys

Wychodząc od kwestii epistemologicznych, autor zauważa, że poznanie nie jest ani bierną kontemplacją, ani jedynym możliwym wglądem w to co jest dane. To raczej aktywny, żywy związek wzajemny, przekształcanie i bycie przekształcanym, krótko mówiąc - akt tworzenia. Nauka jest więc sztuką przekształcania demokratycznej rzeczywistości i poddawania się jej. Tradycyjna definicja mówi, że nauka jest to gałąź wiedzy lub badań, która zajmuje się zestawem faktów lub prawd zorganizowanych systematycznie i wskazujących działanie generalnych praw. Jednak, aby stwierdzić zachodzenie w świecie jakiś „biernych”, „obiektywnych” praw i zależności, trzeba dysponować takim czy innym układem odniesienia. Zależności i prawa ustala pojedynczy badacz, ale zgodnie z systemem pojęć wpojonych mu przez wspólnotę.

Nauki społeczne również szukają niezmiennych praw rządzących domeną społeczną, ale fakt jest taki, że wszelkie przejawy życia społecznego to wynik sądów o tym, kim jest człowiek w świecie i jaki jest jego cel. Krótko mówiąc nasza epistemologia jest naszą etyką. Aby zmienić organizację społeczną i jej instytucje, trzeba zmienić paradygmat, czyli wzór myślowy organizujący nasze postrzeganie.

Przywołana jest uwaga Rudolfa Steinera, że ludzkość w początkowych stadiach rozwoju kultury dążyła do stworzenia związków społecznych i na rzecz interesu tych związków poświęcała interes jednostki. Dalszy rozwój prowadzi do

uwolnienia jednostki od ścisłego związku z grupą i do swobodnego rozwinięcia potrzeb i sił pojedynczego człowieka. Zauważa się, że ludzkość znalazła się obecnie w punkcie zwrotnym kształtowania struktur społecznych. Musi dokonać przejścia od instytucji ukształtowanych w przeszłości, sięgających korzeniami do czasów antycznych, do nowych instytucji, które uwolnią jednostkę od przymusu wywieranego przez grupę i dadzą jej pełniejszą możliwość rozwijania indywidualnych zdolności i postawienia ich w służbie ogółu. Dochodzimy tu do konstatacji, że indywidualizm jest jedną z podstawowych cech tak zwanej osobowości nowoczesnej. Jej cechami charakterystycznymi są: potrzeba rozpoznawania i uwalniania swoich potencjałów, otwartość na zmianę i gotowość do jej świadomej akceptacji, skłonność do podejmowania ryzyka i sprawdzanie się w nowych rolach, gotowość do innowacji i transgresji. Aby taka osobowość nowoczesna mogła się realizować, potrzebna jest taka organizacja społeczna, żeby wszystkie wymienione cechy tejże osobowości nowoczesnej mogły w sposób twórczy wyrażać się.

Niestety w dominującym nurcie myśli akademickiej i dyskursie publicznym promowane jest przekonanie, że myśl polityczna zakończyła właśnie swoją ewolucję i znalazła odpowiedź na pytanie, jaka jest najlepsza formuła dla politycznej organizacji współczesnego społeczeństwa. Ma nią być mianowicie pluralistyczna (najczęściej dwupartyjna), liberalna i kapitalistyczna demokracja.

Wybór tematu niniejszej dysertacji podyktowany został przez obserwację autora, że współczesny człowiek żyjący w drugiej dekadzie XXI wieku, przekonany o swoim cywilizacyjnym postępie w stosunku do wieków poprzedzających, znajduje się w stanie braku kontroli nad swoim życiem, pomimo olbrzymiej ilości możliwości wyboru. Rynek stał się tym obszarem, gdzie nastąpiło namnożenie możliwości wyboru, co z kolei rzekomo jest manifestacją „żelaznych praw rynku”. Pomimo olbrzymiego wzrostu materialnej produktywności ubożenie społeczne wzrasta i to głównie wcale nie z powodu nierówności w dystrybucji dóbr, a z powodu wzrastającego ubożenia duchowego przejawiającego się w utracie poczucia sprawstwa i braku świadomej kontroli nad własnym życiem. Ludzie zazwyczaj mają zaspokojone swoje podstawowe potrzeby, nie są jednak w stanie rozwijać potrzeb wyższego rzędu, zatrzymując się na uprawianiu swoistego narcyzmu i konsumpcjonizmu.

W tym samym czasie zdolności do samoorganizacji i pomocy wzajemnej zanikają pod presją rosnącej atomizacji i fragmentacji społecznej. Zdolności te ustępują miejsca abstrakcyjnym i anonimowym formom organizacyjnym. Podmiotowość jednostki zanika w realnym życiu. Jednocześnie dominujący prąd myślowy w naukach społecznych i politycznych, usiłuje zanikanie podmiotowości uzasadnić czynnikami obiektywnymi. Nie dziwi to, biorąc pod uwagę, że nauki społeczne przyjmują za swoje prawa i metody badawcze nauk ścisłych, jednocześnie inkorporując cel nauk ścisłych – przewidywanie zachowań i kontrolę nad obiektami swoich badań. Tym samym nauki społeczne dążą do manipulacji i dominacji ludzkości. Habermas odkrył, że współczesne społeczeństwo dokonuje niezrównoważonej ekspansji technologicznej w celu kontroli. Ciągoty, aby dominować naturę, przechodzą w chęć zdominowania innych ludzi. Za taki stan rzeczy odpowiedzialny jest obowiązujący paradygmat naukowy, czyli zespół przyjętych założeń do opisu i wyjaśnienia rzeczywistości. Kiedy uświadomimy sobie, że źródłem współczesnych problemów, jak również zaniku podmiotowości człowieka a w życiu społecznym jest sposób myślenia będący pochodną paradygmatu oświeceniowego i pozytywizmu naukowego, to wyda się oczywiste i słuszne stwierdzenie E.F.Schumachera, który twierdził, iż do rozwiązania współczesnych problemów potrzebny jest całkowicie nowy system myślowy - system, dla którego ludzie a nie przedmioty byłiby punktem wyjścia. Aby współczesny człowiek mógł wziąć na siebie odpowiedzialność za procesy społeczne, konieczne jest stworzenia platformy dialogu, która owocować będzie wypracowywaniem odpowiedzialnego działania w świecie i jego hominizacji. Dlatego stawianie tez o końcu historii jak czyni Francis Fukuyama w swoim dziele „The end of history”, w którym twierdzi, że „być może jesteśmy świadkami końca historii jako takiej: tzn. końcowego punktu ideologicznej ewolucji rodzaju ludzkiego i uniwersalizacji zachodniej, liberalnej demokracji” , jest nieuprawnione.

Również w obszarze gospodarki propagowana jest idea, że rynek to samoorganizujący się mechanizm i powinniśmy zaufać jego „niewidzialnej ręce” zamiast brnąć w nieefektywne formy socjalistycznego centralnego planowania. Aby najpełniej skorzystać z zalet wolnego rynku powinniśmy znieść wszelkie bariery w handlu i przepływach kapitału i wtedy ukaże się nam magiczna moc „niewidzialnej ręki” rynku, który nasyci nas nieorganicznym wyborem dóbr i usług. Jednak to jest, zdaniem autora, ideą błędną, ponieważ owszem

socjalistyczne planowanie i zabijanie wszelkiej jednostkowej inicjatywy było wypaczeniem, ale i obecnie mamy do czynienia z centralnym planowaniem na skalę globalną przez wielkie korporacje zarządzane wertykalnie. Przyjmuje to formę anonimowych instytucji państwowych lub olbrzymich konglomeratów przemysłowo - bankowych, które anonimowo zarządzają zasobami globalnymi łącznie z ludźmi, gdzie jedynym kryterium sensowności działania jest maksymalizacja zysku. Pieniądz jest odłączony od ludzkiej wrażliwości i człowiek staje się niewolnikiem systemu, który wydaje się głuchy i ślepy na jego osobiste potrzeby.

W ekonomii personalistycznej nacisk położony jest na kreowanie środowiska dla małych i średnich przedsiębiorstw będących własnością członków lokalnej społeczności, gdzie władza gospodarcza jest szeroko rozłożona ( horyzontalnie) na wszystkich członków społeczności , którzy zaangażowani są w promowanie wartości kształtujących ich społeczność. Członkowie lokalnej społeczności dokonują wyborów konsumpcyjnych, ustalają zasady handlu na swoim obszarze poprzez demokratycznie obierany samorząd i mają swój udział we własności lokalnych przedsiębiorstw. Jest to dynamiczny i interaktywny system, w którym osoby mogą uczestniczyć w wielu rolach jednocześnie i wносить swoją ludzką wrażliwość odciskającą się na każdym aspekcie życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

Przechodząc do Unii Europejskiej interesujące było dla autora pytanie badawcze: czy możemy w takim tworze organizacyjnym jakim jest Unia Europejska i jej instytucje, zobaczyć korzystne środowisko do zaistnienia i pielęgnowania podmiotowości jednostki. W dominującym opisie naukowym w dziedzinie politologii akcent kładziony jest głównie na analizę instytucjonalną UE, relacje instytucji unijnych z państwami członkowskimi bądź też na funkcjonowanie w wymiarze geopolitycznym i korzyściach wpływających z tworzenia i rozwijania unii jako jednolitego tworu politycznego na arenie międzynarodowej. Brak jest natomiast analiz metakulturowych pokazujących korzyści lub braki i niedostatki tworzonej wspólnoty gospodarczej i politycznej w odniesieniu do podmiotowości osób w domenie społecznej.

## PRZYJĘTE METODY BADAWCZE

W rozprawie przyjęto następujące metody badawcze:

1. Metoda analizy systemowej.
2. Metody porównawcze.
3. Metoda decyzyjna – analiza ośrodka decyzyjnego , proces decyzyjny w instytucjach unijnych, implementacja polityczna pokazująca proces urzeczywistniania decyzji.

## ŹRÓDŁA, Z JAKICH AUTOR KORZYSTAŁ I OPARŁ SWOJĄ ROZPRAWĘ

Autor pracy korzystał z bardzo bogatej i różnorodnej literatury, zarówno polskiej, jak i zagranicznej. Poszczególne zagadnienia omawiane w dysertacji znajdują swoje odniesienia w literaturze źródłowej oraz w opracowaniach. Wykorzystano również podstawowe dokumenty Unii Europejskiej, a więc wszystkie traktaty a przede wszystkim projekt Konstytucji odrzuconej w referendum oraz Traktat Lizboński. Pozycje, które nie mają polskiego wydania, tłumaczone były przez autora dysertacji.

## STRUKTURA PRACY

W pierwszej części przeprowadzona jest analiza literatury dotycząca głównie dwóch kwestii – filozofii personalizmu i podmiotowości. Obie te kategorie stanowią bowiem punkt wyjścia do badania współczesnych procesów integracji europejskiej, struktury i instytucji Unii Europejskiej. Najpierw omówiony został personalizm w ujęciu historycznym i systemowym, a następnie zagadnienie rozwój podmiotowości w filozofii. Rozdział I kończy omówienie dwóch psychologicznych koncepcji podmiotu – autonomicznego (związanego z kierunkiem behawioralnym w psychologii) i organicznego (psychologia humanistyczna). W rozdziale II znalazła się charakterystyka zasady podmiotowości w kontekście integracji europejskiej, omówiony został

indywidualizm jako zasada społeczna, podmiotowość polityczna, socjologiczne aspekty podmiotowości, a także zasada subsydiarności (zasada pomocniczości) jako ważny instrument integracji, umożliwiający zachowanie elementów demokratycznych w Unii Europejskiej. Rozdział III poświęcony został zagadnieniom ekonomicznym, a przede wszystkim ideom ekonomii humanistycznej, które zostały odrzucone w procesie integracji europejskiej na rzecz ekonomii zmierzającej jedynie do powiększania zysku. To zaś sprawiło, że założenia kolejnych traktatów dotyczące stworzenia warunków do rozwoju i dobrobytu jednostek i społeczeństwa nie zostały wprowadzone w życie. Świadczą o tym dane scharakteryzowane w kolejnym podrozdziale, a dotyczące kwestii wykluczenia społecznego, ubóstwa, bezrobocia itp.

W drugiej części pracy przeprowadzona została analiza współczesnych procesów integracji europejskiej, struktur i instytucji unijnych w aspekcie podmiotowości. W analizie tej założono, że jedynie stosowanie podmiotowości jako czynnika ważącego przy ustalaniu wspomnianych elementów Unii Europejskiej mogłoby wspomóc pozostanie przy demokracji, ale przede wszystkim przy demokracji zachowującej prawa jednostek i narodów do samostanowienia. W rozdziale I dokonano oceny procesów integracyjnych z wykorzystaniem zasad demokracji. Omówiono modele demokracji, kwestię demokracji w ruchach społecznych oraz demokrację bezpośrednią jako formę wspomagającą stosowanie podmiotowości w życiu społecznym i politycznym. W rozdziale II przeprowadzono analizę struktur Unii Europejskiej w kontekście zasady podmiotowości, scharakteryzowano najważniejsze traktaty i deklaracje, a więc Konstytucję Unii Europejskiej (*nota bene* odrzuconą w referendum przez Francuzów i Holendrów) oraz Traktat Lizboński (tzw. reformujący Unię Europejską). Poddano ocenie demokrację funkcjonującą w Unii Europejskiej na zasadach zapisanych w podstawowych dokumentach integracyjnych oraz

stosowaną przez poszczególne instytucje. Na koniec ukazano problem lobbingu stosowanego w procesie decyzyjnym Unii Europejskiej przez wielkie korporacje oraz instytucje zajmujące się taką działalnością, co – jak wykazano – prowadzi do porzucenia zasad demokracji i podmiotowości obywateli.

#### GŁÓWNE TEZY PRACY:

1. Teza o ograniczoności teorii naukowych osadzonych w paradygmacie kartezjańsko-newtonowskim i pozytywizmie naukowym. Brak świadomości w edukacji naukowej o przyjętych założeniach naukowych, o znaczeniu praw naukowych oraz o miejscu nauk przyrodniczych w całym porządku ludzkiej myśli.
2. Teza o konieczności zaistnienia podmiotowości jednostki w strukturach politycznych-konieczności wynikającej z ewolucji świadomości i realizowania jednostkowych potencjałów . Wykazano dochodzenie do podmiotowości człowieka w rozwoju myśli filozoficznej na przestrzeni dziejów.
3. Teza wskazująca na możliwość takiego zorganizowania życia społecznego, aby podmiotowość mogła się przejawiać:
  - subsydiarność
  - demokracja bezpośrednia
  - lokalny i maksymalnie samowystarczalny rozwój gospodarczy
4. Teza, że obecna struktura Unii Europejskiej pozbawiona jest elementów rzeczywistej demokracji i nie jest to wynikiem przypadku, ale zamierzonej konstrukcji politycznej.
5. Teza o braku identyfikacji obywateli Unii z prowadzonymi politykami i braku poparcia dla pogłębiania integracji.

6. Teza, że Unia Europejska stała się tworem ingerującym w coraz większą ilość dziedzin życia społecznego bez demokratycznej kontroli.

## KONKLUZJA

W Unii Europejskiej istnieje wyraźny podział na obywatelskie społeczeństwa i elity społeczno-polityczne. Instytucje europejskie rozrastały się i nadal rozwijają w długotrwałym procesie. Od dawna ukształtowała się szeroka, międzynarodowa elita polityczna oraz intelektualna, wpływająca na kształt unijnych instytucji, obsługująca na różnych poziomach działanie Unii Europejskiej i europejskiej polityki w całej jej wielowymiarowości, a więc w sprawach procesu integracji, sprawach zagranicznych, gospodarczych, finansowych itd. Elita ta w dyskusji o świecie i Europie posługuje się specyficznym dyskursem, wypracowała także zespół wyobrażeń o sobie i o Europie, tworząc w ten sposób pewien model tożsamości „europejskiej”.

Mimo niewątpliwych sukcesów procesu integracji europejskiej diagnoza obecnej sytuacji jest jednoznaczna: Unia Europejska znajduje się w głębokim kryzysie, do którego obecnie dołączył kryzys gospodarczy i finansowy. Najbardziej widocznym przejawem kryzysu procesów integracyjnych jest przebieg prac nad reformą ustrojową Unii, trwających od co najmniej 2000 roku. Już trudności w procedurze ratyfikacji Traktatu z Nicei zapowiadały, że nie będzie to proces łatwy. Odrzucenie Traktatu konstytucyjnego (i to w dwóch państwach założycielskich Wspólnot – we Francji i w Niderlandach) tylko potwierdziło taką sytuację. Również procedurze ratyfikacji Traktatu z Lizbony towarzyszą poważne problemy, a jego los – mimo konsekwentnie realizowanego „scenariusza ratunkowego” – nie jest jednoznaczny. Jednocześnie łatwo jest zauważyć, że przyczyny problemów reformy ustrojowej



Unii nie leżą przede wszystkim w sprawach instytucjonalnych, lecz sięgają znaczenie głębiej – są wyrazem bezradności wobec zasadniczych wyzwań strukturalnych.

W najbliższym czasie powinna się odbyć fundamentalna dyskusja na temat kształtu Europy (i przyszłości Polski w Europie). Ewentualne pogłębienie integracji będzie wymagało zmian konstytucyjnych. Efektem silnie spolaryzowanej sceny politycznej jest dominująca narracja pro federacyjna, która obecnie przejawia się w wypowiedziach wielu decydentów, w tym także z Polski. Niestety, kryzys finansowy, który dotknął Unię Europejską sprawił, iż elity polityczne samodzielnie szukają szybkiego rozwiązania problemów. Starają się uruchomić doraźne mechanizmy, stojące w sprzeczności z zasadami demokracji i podmiotowości. Zamiast szerokiej debaty, prowadzone są rozmowy na szczycie przedstawicieli państw członkowskich. Oczywiście, w sytuacji kryzysu gospodarczego, gdy trzeba podejmować szybkie decyzje, wydaje się, iż nie można działać inaczej. Tymczasem podjęte teraz decyzje będą skutkowały w kolejnych latach, jeśli więc wąskiej grupie elit politycznych przekazana zostanie moc sprawcza w jeszcze większym zakresie niż dotychczas, to można się spodziewać, iż przyszła Unia Europejska pozbawiona zostanie wszelkich elementów demokracji bezpośredniej. Obywatele czy narody pozbawione zostaną zupełnie prawa głosu odnośnie ważnych i fundamentalnych spraw ich dotyczących. O wszelkich sferach życia decydowały będą wąskie elity polityczne, umocowane prawnie w dokumentach przyjętych przez instytucje Unii Europejskiej, z pominięciem tak ważnego elementu demokracji bezpośredniej, jakim jest chociażby referendum

Kształtowanie opinii społecznej dokonuje się w formie przypominającej działania marketingowe (promocja) przedsiębiorstw sprzedających swoje

towary. Elity, jeśli postrzegają obywateli jako podmioty, to raczej w ujęciu behawioralnym (podmiot organiczny) niż w ujęciu podmiotowości autonomicznej. Poprzez wzajemne powiązania europejskich elit nastawionych pozytywnie do Traktatu i relacji wpływowych dziennikarzy dokonuje się proces wmówienia społeczeństwu europejskiemu, że trzeba zaufać elitom, które poprowadzą Europę w kierunku pełnej integracji, przynoszącej dobre dla wszystkich efekty. Jeśli nawet miałyby się tak stać, to jednak dokonałoby się to z całkowitym odrzuceniem elementów demokracji i podmiotowości obywateli. Bardziej więc przypomina to utopijny system totalitarny, w którym również wąskie elity miały decydować o szczęściu obywateli.

Na podstawie wysuniętych wcześniej wniosków można stwierdzić, że wykreowanie skomplikowanego tworu politycznego, jakim jest Unia Europejska, odbywało się w procesie „uzgodnionej delegacji”, a deficyt procedur demokratycznych jest wkomponowany w architekturę Unii. Wykazane zostało w analizie, że w naturze polityków i generalnie klasy politycznej leży zawłaszczanie władzy dla swoich własnych korzyści i ma ona tendencję postrzegania procesu głębokiej demokratyzacji jako stojącego w konflikcie z wysoko cenionym celem, jakim jest polityczna efektywność. W przypadku Unii Europejskiej te naturalne tendencje polityków do ograniczenia zaangażowania demokratycznego obywateli ugruntowane były w chęci transformowania Unii Europejskiej w dominującą siłę polityczną i gospodarczą na tworzącym się globalnym rynku kierowanym ideologią neoliberalną bez przeszkód ze strony demokratycznych ruchów obywatelskich.

Głównymi podmiotami procesu decyzyjnego są nie obywatele, ale Komisja Europejska, Rada Ministrów i Rada Europejska z jednej strony oraz grupy nacisku wywodzące się głównie z kręgów przemysłowych i finansowych z drugiej. Relacje pomiędzy dużym biznesem a instytucjami europejskimi,

konkretnie Komisją są faktem. Widoczny jest w tym stosunku deficyt demokracji wykraczający tylko poza ograniczoną rolę Parlamentu Europejskiego w stanowienia prawa. Niebezpieczny wydaje się wpływ, jaki mają koła gospodarcze na rozwiązania forsowane przez Komisję Europejską, której rola – teoretycznie rzecz ujmując – powinna sprowadzać się do bycia mediatorem na scenie ścierania się interesów różnych grup społecznych biorących udział w życiu społecznym Unii Europejskiej. Jednak rola Komisji nie sprowadza się jedynie do organu wybierającego najlepsze, najbardziej niezbędne lub najbardziej pożądane sprawy z punktu widzenia społeczności europejskiej, gdyż ta nie jest w pełni reprezentowana na arenie europejskiej polityki. Po prostu pewne grupy społeczne i ich interesy znajdują odzwierciedlenie w propozycjach legislacyjnych Komisji. Rada Ministrów z kolei podejmuje decyzje na podstawie materiałów przygotowanych przez Komitet Stałych Przedstawicieli, który składa się z przedstawicieli poszczególnych państw negocjujących „za zamkniętymi drzwiami”. Ich uzgodnienia zazwyczaj są jedynie ratyfikowane przez Radę Ministrów. Decyzje tej ostatniej również podejmowane są za zamkniętymi drzwiami. Tak więc deficyt demokracji i brak przejrzystości przy procesie podejmowania decyzji jest widoczny w oficjalnych procedurach Unii Europejskiej.

Podsumowując, można stwierdzić, że miejsce obywatela w Unii Europejskiej znajduje się po stronie widowni, która nie ma prawie żadnego wpływu na decyzje tak dużej formy, jaką jest Unia Europejska. Jednostka, jeśli jest uznawana za podmiot, to głównie bierny podmiot, którym ewentualnie można manipulować. Zasady podmiotowości i personalistycznego wymiaru, które umożliwiają zaistnienie demokracji, zostały całkowicie pominięte. Obywatel ma czekać na to, aż zostanie zrealizowany cel – szczęście i dobrobyt ogółu, który jednak nie jest postrzegany w wymiarze podmiotowym, ale w

kategoriach interesu wąskich elit politycznych, interesu grup lobbingu związanych z organizacjami gospodarczymi oraz z interesem przedstawicieli największych państw unijnych.